

1007

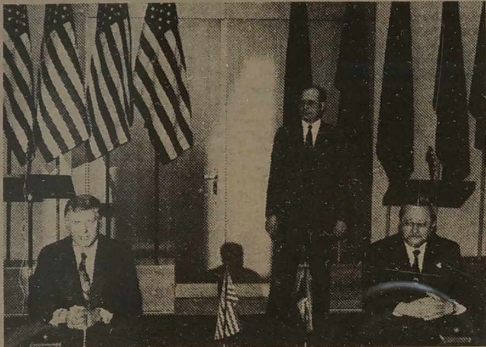


KURIER Wileński

SOBOTA, 8 LUTEGO 1992 R.
Nr 27 (11796)

Wizyta wiceprezydenta USA Danforda Quayle'a

O godz. 11 min. 35 lotniskiem Wileńskim wylądował samolot, którym przybył wiceprezydent USA Danford Quayle z matronką Marilyn Quayle.



NA ZDJĘCIU: chwila podpisania umów.
Fot. R. Jurgaitis (ELTA)

Na lotnisku powiewają flagi ambasadorów USA i Republiki Litewskiej. W tym czasie wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę. Wiceprezydent USA i jego żona wita gościnnie wiceprezydenta Litwy i jego żonę.

Raz jeszcze pragnę zaznaczyć, że z wielką przyjemnością odwiedza nasz dumny i wolny kraj. Ameryka nie opuściła was w ciężkiej chwili i ja obiecuję wam stałą pomoc oraz przyjeżdżać na przyszłość.

Z lotniśką gości udali się pod wieżę telewizyjną. Złożyli wieniec i chwila milczenia uczcili poległych. Następnie D. Quayle z matronką udali się do zebranych tu ludzi, aby uścisnąć im dłoń.

Goście i towarzyszący im osoby udali się do gmachu rządu. Odbyło się tu spotkanie wiceprezydenta z premierem Republiki Litewskiej G. Wagnoniusem.

G. Wagnorius wyraził wdzięczność za pomoc Stanów Zjednoczonych Litwie i poinformował dostojnego gościa, że w Republice Litewskiej trwa reforma gospodarcza i jakie się napotyka trudności, przede wszystkim w związku z przewartami w dostawach z Rosji i innych krajów WNP.

Premier odpowiedział, że czyny rządu dla stabilizacji rynku wewnętrznego, stworzenia pomyślnych warunków do zachęcenia kapitału zagranicznego.

Wiceprezydent USA i premier Litwy byli jedynymi co do tego, że Litwa oraz inne kraje bałtyckie mają przestrzegać takich ustaleń politycznych i gospodarczych, które zapewniłyby stabilizację sytuacji w sąsiednich krajach wschodnich i wspólnie zdecydowanie poszukiwać alternatywnych rozwiązań, które

by pomogły umocnić samodzielność gospodarza, rozwijać współpracę z Zachodem. D. Quayle wyraził przekonanie, że po odyskaniu niepodległości Litwa może liczyć na dalszą pomoc rządu i społeczeństwa USA.

Opuszczając gmach rządu wiceprezydent przeprowadził krótką rozmowę z zebranymi wilińskimi.

W spotkaniu wzięli udział wicepremierzy Algis Dobrawalskas, Vytautas Pakalinskis, Zigmantas Waiszwila, minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas, minister międzynarodowych kontaktów gospodarczych Wytienis Aleksaitis, nadwyznaczajny i pomocnik ambasadora Republiki Litewskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Stasys Lozoraitis, charge d'affaires ad interim USA w Republice Litewskiej D. Johnson, inne towarzyszące wiceprezydentowi osoby oficjalne.

Wiceprezydent USA został bardzo serdecznie powitany w Republice Litewskiej wiceprezydentem Litwy i jego żoną. Odbyło się tu robocze spotkanie D. Quayle'a z przewodniczącą Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis.

Inaugurując je przewodnicząca RN Republiki Litewskiej W. Landsbergis wyraził zadowolenie, że Litwę odwiedził jeden z najwyższych rangą szefów administracji USA. Podziękował za to, że Stany Zjednoczone udzieliły

(Dokończenie na str. 2)

Dziś uroczyste otwarcie

XVI Zimowych Igrzysk Olimpijskich

Po prostu: Albertville!



Jako niecierpliwie kibicze liczyliśmy z początku lata, potem miewające, jeszcze potem — dni, teraz (nareszcie!) wypada rachować już tylko godziny. Otwarcie XVI Zimowych Igrzysk Olimpijskich jest przecież tuż-tuż. Dziś we francuskim mieście Albertville zaplonie znicz, bok o bok staną reprezentanci 64 krajów. Początkowo w uroczystej paradzie ekip, a potem — w ponad dwutygodniowych zmaganiach o medale.

Ojciec nowożytnych Igrzysk baron Pierre de Coubertin powiedział, że najważniejsze w Olimpiadach — udział a nie zwycięstwo. I — wydaje się — stwierdzenie to mimo upływu czasu bynajmniej nie traci na aktualności, stanowiąc wspaniałym magnes, jaki ściga co cztery lata na Igrzyska wciąż nowe i nowe krocia sportowców z coraz to nowych państw. W Sarajewie „geografie” udziału stanowiło 49 w Calgary — 57 krajów, w Albertville — 64. Setki uczestników nieraz zza siedmiu gór i rzek przyjeżdżali do stolicy XVI Białej Olimpiady świadome zwycięstwa, że znajdują się poza podium, przeznaczonym po prostu dla najlepszych. A mimo wszystko wiernej formule Pierre de Coubertina biorą udział w tym niepowtarzalnym sportowym festynie młodzieńcy i radości życia.

Po raz pierwszy w olimpijskiej karuzeli na śniegu i lodzie wystąpi też 6 sportowców niepodległej Litwy, a Trójbarwna zalopocze na maszcie obok flag innych państw, tworzących zgodną olimpijską rodzinę. Za nami jest, że w przedmiedzi Igrzysk obradująca w Albertville sesja MKOl uwzględniła decyzję Komitetu Wykonawczego MKOl sprzed kilku miesięcy w Berlinie, stąd ośmieliła Litwa, Łotwa i Estonia stały się pełnoprawnymi członkami Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Do podziurki w XVI Białej Olimpiadzie będzie 57 kompletów medali wykonanych po raz pierwszy z kryształu o złotej, srebrnej i brązowej barwach, o 11

więcej niż przed 4 lata w Calgary. Który ze sportowców zgromadzi najpokaźniejszą medalową kolekcję, idąc w ślady legendarnych Skoblikowej, Heideny, Nykaena? Która z państw w końcowym rozrachunku doliczy się najokazalszych medalowych iu-pów?

Ta ostatnia klasyfikacja (choć i nieoficjalna) budzi emocje szczególne. Przed 4 lata góra był reprezentant ZSRR, startujący teraz w ekipie Wspólnoty Państw Niepodległych. Czy powtórzą sukces? Pamiętać trzeba jednak, że w międzyczasie w jedną potęgę zjednoczyły się Niemcy, znacznie okazały niż w Calgary zechcą z pewnością wypaść Skandynawowie, przysyłowe w własne ślady będą na całego pomagać gospodarzom... Innymi słowy, zapowiada się pasjonująca rywalizacja.

Wielki pytałnik wypada też postawić przy medalowej tabeli wreszcie Zimowych Igrzysk Olimpijskich, na której czele padzieć to były Związek Radziecki z dorobkiem 78 złotych, 57 srebrnych i 59 brązowych medali, a dalsze pozycje zajmują Norwegia (54—58—54), USA (42—46—31), była NRD (39—36—35), Austria (34—38—32), Szwecja (30—22—30). Czy po Albertville nastąpią przetasowania w czołówce?

Francja jest szczególnie „czym bogata tym rada” Zimowym Igrzyskom Olimpijskim, gdyż gości je po raz trzeci. Poprzednio były Chamonix i Grenoble. Teraz jest Albertville. Już za kilka godzin gospodarze zapominają o trudach związanych z przygotowaniem zespołu łącznie z rodzinie w wielkim i barwnym sportowym świecie. Nieruch to światło poprzez szklane ekrany zawita na dwa tygodnie również do naszych, dotychczas niepełnowartościowych, domów, odsuwając w cień codzienność troski, niepokoję, a podbudowując optymizm. A zatem: bądź nam, białosiężna Olimpiado!

Henryk MAZUŁ

Na tematy dnia By słowo stało się ciałem

6 lutego, we czwartek, w gmachu rządu odbyło się kolejne spotkanie dziennikarzy z premierem RF. Geminianem Wagnoniusem.

W trakcie spotkania premier poruszył szereg tematów dotyczących aktualności z dziedziny ekonomicznej i polityki. Najdłuższe zatrzymał się na temacie reformy gospodarczej.

Jedni ją krytykują za wolne tempo, inni za zbyt niuansy, ja natomiast proces posuwania się reformy oceniam raczej pozytywnie — powiedział premier. — Na Węgrzech, w Polsce i Czechosłowacji reformy

trwały 10 lat, my nie możemy zrobić tak jak oni, musimy to zrobić dziesięciokrotnie szybciej — podkreślił.

Mówiono także o wciągu rosnących cenach, o tu i ówdzie rozwijających się strajkach, chaosie i naruszeniach w procesie prywatyzacji.

Premier zapewnił dziennikarzy, że rząd bardzo poważnie i ostro zabierze się do wszystkich bez wyjątku, kto będzie naruszał prawo i ustawy. Jeśli chodzi o ceny — posiadamy dane, że na niektóre towary ceny już maleją — powiedział. Jest nadzieja, że niezadługo pokonamy deficyt

towarów. Gorzej będzie z deficytem pieniędzy.

Rząd obiecał udzielić wszelkiego wsparcia gospodarce, zapewnił, że w jakiejś mierze postara się pokryć ludziami straty wkładów oszczędnościowych.

Dziennikarze interesowali się, czy zadowala Litwę podpisana umowa z Rosją oraz kiedy będziemy mieli własną jednostkę pieniężną.

Na pytanie o G. Wagnoriusa odpowiedział raczej mgliście. Teoretycznie bowiem Litwa zadowolona jest z podpisanej umowy, jednak praktycznie dalece nie wszystko gra. O własnych pie-

niądach dopiero wówczas może być mowa — powiedział premier, jeśli szybko ruszy do przodu reforma, umocni się albo przynajmniej nie spadnie wartość rubla.

Podsumowując rozmowę G. Wagnorius podkreślił, że rząd nie ma zamiaru bronić czykolwiek interesów, a nawet własnych, jeśli będą one sprzeczne ze interesami ludzi. Wyraził także nadzieję, iż przyspieszenie w drugim półroczu unormalizuje tę sytuację zarówno polityczną jak i gospodarczą.

Cóż, wypada rządowi pozbierać optymizm, a sobie życzyć, by jak najszybciej „słowo stało się ciałem”.

Julitta TRYK

Wizyta wiceprezydenta USA Danforda Quayle'a

(Dokończenie ze str. 1)

Litwie poparcia w ciężkich latach okupacji, popierają i dziś. Ta pańska wizyta jest wyrazem pomocy politycznej, która prawdopodobnie w przyszłości plonie zaowocuje — powiedział on.

Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych D. Quayle zaznaczył, że pobyt w Wilnie uważa za wielki zaszczyt, jak też świętowanie z Litwą tego zwycięstwa wolności, które odniósł jej lud. Teraz nastal czas pracy. I sądzę, że praca ta będzie pomyślna.

W spotkaniu wzięli udział wiceprezydenci Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Bronisławas Kuzmickas, Kazimieras Motieka i Česlovas Stankewiczius, minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas, deputowany Emanuelis Zingeris, nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Republiki Litewskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Stasys Lozoraitis, chargé d'affaires ad interim USA w Republice Litewskiej D. Johnson, inne osoby oficjalnie towarzyszące wiceprezydentowi USA.

W sali posiedzeń Prezydium Rady Najwyższej zawarto umowy między państwowe. W. Landsbergis i D. Quayle podpisali umowę o programie korpusu pokojowego USA w Republice Litewskiej. Przewiduje się, że wysłannicy korpusu pokoju pomogą w nauce języka angielskiego, rozwoju drobnego handlu, ochronie przyrody. Konkretnie praca, powiodła się dyrektor korpusu Elaine Cao kores-

pondentowi ELTA, zostaną zdelimitowane.

D. Quayle i premier Republiki Litewskiej G. Wagnerius podpisali wspólne porozumienie między rządami Republiki Litewskiej i USA o subsydiach. Zawarto również umowę o subsydiach na rzecz rekonstrukcji elektrowni cieplnej w Elektrai.

Po podpisaniu porozumień W. Landsbergis powiedział, że po raz pierwszy z wiceprezydentem USA D. Quayle spotkał się w 1990 r. w Waszyngtonie.

G. Wagnerius podziękował administracji USA za pomoc, wyraził przekonanie, że podpisane dokumenty zwrócą uwagę przedsiębiorców świata na to, iż Litwa ma pomysły dla inwestycji zagranicznych warunków. USA zaproponowały Litwie rozpoczęcie rokowań na temat umowy handlowej. Z przyjemnością przyjęliśmy tę propozycję. Chcę podkreślić — powiedział premier — że rząd zadba o to, aby na Litwie kapitał zagraniczny nie był dyskryminowany, a prawo zapewniło jego ochronę. Rząd Litwy gotów jest zagwarantować wszelkie kredyty, otrzymane przez instytucje znajdujące się na terytorium Litwy.

D. Quayle powiedział, że za wielki zaszczyt uważa, iż jako pierwszy wiceprezydent USA gości na Litwie. Zaznaczył on, że spotkania na ziemi litewskiej, aczkolwiek krótkie, były bardzo rzeczowe.

Następnie odbyła się krótka konferencja prasowa. D. Quayle odpowiadając na pytania, jak o-

cenia sytuację w Rosji i na Litwie powiedział: „Chcemy, aby gospodarka Litwy była mocna, Chcemy też, aby się umocniła gospodarka Rosji. Jesteśmy przekonani, że oba te kraje kroczą na przód do demokratyzacji społeczeństwa, rozwoju gospodarki, że zapewnienie prawa człowieka”.

Stany Zjednoczone wyraziły zadowolenie, że państwa bałtyckie znowu należą do Narodów Zjednoczonych, powiedział D. Quayle. Zajmują one poczesne miejsce w Europie i na świecie. Należy oczekiwać, że i pozostałe państwa uznają je za takie, jakimi są.

Zapytano, co Litwa może jeszcze otrzymać od Stanów Zjednoczonych. Mogą przedstawić długi wykaz towarów — zaczął mówić W. Landsbergis — ale nie jest on uzgodniony z kierownictwem USA. W. Landsbergis powiedział, że z dostojnym gościem wcześniej rozmawiał całą godzinę, omówił różne sprawy Litwy, zwłaszcza w dziedzinie bezpieczeństwa. Powiedziałem, zaczął mówić W. Landsbergis, że pojęcie bezpieczeństwa jest szersze niż bezpieczeństwo wojskowe, chociaż i ten problem nie jest rozstrzygnięty. Cagle jeszcze mamy do czynienia z problemami bezpieczeństwa energetyki, finansów. W rozmowie z D. Quayle'm poruszone zostały konkretne sprawy, w których rozstrzygnięcia przydałaby się pomoc USA, zaczął mówić W. Landsbergis. Jedną z nich jest budowa ropociągu z Mažeikiai do Bałtyku. Wiceprezydent obiecał, że popierać będzie zainteresowane spółki USA tym problemem.

Przy podpisaniu dokumentów międzynarodowych Litwa reprezentowali wiceprezydenci Rady Najwyższej Bronisławas Kuzmickas, Kazimieras Motieka i Česlovas Stankewiczius, wicepremier Zgromadzenia, minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas, nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Republiki Litewskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Stasys Lozoraitis, deputowani do Rady Najwyższej, członkowie rządu, Stany Zjednoczone reprezentowali chargé d'affaires ad interim USA w Republice Litewskiej Darryn E. Johnson, szef aparatu wiceprezydenta William Cristol, pomocnik ds. bezpieczeństwa narodowego Karl Jackson, pierwszy zastępca pomocnika departamentu państwowego ds. Europy Wschodniej i Kanady Ralph Johnson, pomocnik prezydenta ds. Europy Wschodniej Nick Burns, rzecznik prasowy wiceprezydenta David Beckwief, dyrektor korpusu pokoju Elaine Cao.

Udekorowani flagami państwowymi Republiki Litewskiej i Stanów Zjednoczonych Plac Niepodległości. O godz. 16 zebrały się tu tysiące wilanów, gości stolicy republiki. Po obejrzeniu terenu parlamentu Litwy, barykad przybyli tu wiceprezydent Stanów Zjednoczonych D. Quayle z żoną Marilyn Quayle. A razem z nimi — przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis i jego żona G. Ruczyte.

Do zabranych zwrócił się przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis. W przelocie z dziełom stosunków Litwy ze Stanami Zjednoczonymi podkreślił on, że USA wiele uczyniła dla restytucji niepodległości Litwy, w rozstrzygnięciu losu ujarzmionych narodów. Na placu rozbrzmiewa: „Aciu, thank you”.

Przed mikrofonem — wiceprezydent Stanów Zjednoczonych D. Quayle, „Pozdrawiam wolną Litwę — powiedział po litewsku. — Przywiozłem wam pozdrowienia prezydenta George'a Busha i waszych przyjaciół w Stanach Zjednoczonych”. W swym przemówieniu D. Quayle zaznaczył, że pragnie wyrazić szacunek przewodniczącemu Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergisowi. Jest to człowiek, który bohatercko walczył

o wolność was wyciężony... dal otuchy swemu... przyszłozw. W ciągu 56 lat... wiodłicie, że wasza... nieugięta, zaznaczył... dent. Po każdej... wzmocnienie się... fizycznym wasz... Złotybłycie serce... Ameryki, gdyż... słowa twórcy... „Bóg, który... dal też prawo do... Na zakończenie... dent USA zcył... Litwy wszelkiej... budowaniu i... Litwy.

Przed udaniem się na lotnisko wiceprezydent USA z małżonką wziął udział w otwarciu nowej ambasady w Wilnie. Przedstawicielstwo utworzył przy ul. Akademii 1 w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Do zabranych w powitaniu ambasady po litewsku i po angielsku przemawiał szef chargé d'affaires ad interim USA w Litwie Darryl N. Johnson. Przed mikrofonem premier Republiki Litewskiej Gediminas Vagnorius. W imieniu mieszkańców Litwy dziękując za to, że Litwa sowa pomocą, za to, że Litwa pomogą namzi w krajach w drodze do wolności i sprawi w ugruntuowaniu niepodległości. Następnie po przemówieniu wiceprezydent USA przystąpił do uczestnictwa w uroczystości zaproszeni zostają do ambasady.

Po przybyciu na lotnisko D. Quayle podziękował pilotom USA za sprawnie do lotu USA ładunków pomocy humanitarnej. Cały program przywiozł 5 ton modyfikamentów do żony żywności. Dar ten przedstawiłzydent USA przekazał przedstawicielom Republiki Litewskiej. Do polowy lutego stałami dostarczyć się Litwie 100 ton żywności.

Z Wilna samolot wiceprezydenta USA o godz. 17 min. 45 obrał kurs na francuskie miasto Lyon.

Gościa na lotnisku zęgnali wiceprezydenci RN B. Kuzmickas, minister spraw zagranicznych A. Saudargas, minister zdrowia J. Olekas, nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Litwy w USA Stasys Lozoraitis, chargé d'affaires ad interim USA w Republice Litewskiej D. Johnson.



Gdzie „Wilniuki“, tam wesoło

Wesoło i dowcipnie, sentymentalnie i romantycznie. Taki nastrój stwarzają „Wilniuki”. Polski zespół estradowy, który gra i śpiewa. O czym? Oczywiście, przede wszystkim o „Wilnie i wilanach, Lubimy go za to, lubią go w Polsce, bo jakże inaczej. Przecież w każdym mieście, które odwiedził, dawni wilmianie (a ich jednak nie ma!) ze łzą w oku słuchali swoich redaków z Wilna. A jeśli razem jest nasz Wincuk (ten z radia) zabawa udaje się zawsze na 102. Tak więc „Wilniuki” wraz z Wincukiem (telefonował do redakcji i mimo ciężkich czasów humor miał niezgorzany) wystąpią w dniu 22 lutego, to będzie sobota w Pałacu Kultury Kolejarzy (tam, gdzie Teatr pani Rymowicz). Darszą dwa koncerty: o godz. 14 i 17.

bo z tego człowieka wileński dowcip tryska jak fontanna. — Czy naprawdę będzie wesoło? — pytam Grzegorza Jurgiewicza, kierownika artystycznego „Wilniuków”. — Powinno być. Zaspiewamy nowe piosenki. Stare swoje przeboje też, one się sprawdziły. „My, Polacy z Wileńszczyzny”, „Wileński tango”, „Sokołka”, „Na festynie w Niemcynie” i inne. — Kto pisze wam muzykę i teksty? — Muzykę — najczęściej sam zespół, do wierszy poetów wileńskich. Np. Jadwigi Bębnowskiej, Matyldy Stempkowskiej, Jana Jodki. — Skończyliście już dwa lata. Jak wam minął rok ubiegły? — Bardzo pracowicie. Delishy ponad 40 koncertów w Wilnie, na Wileńszczyźnie i w Polsce. — Najważniejsze z nich? — A więc, wiosną — Konkurs Polskiej Piosenki w Nowej Wilejce i drugie miejsce. Potem „Kaziuki”, naturalnie wileńskie, w Kaliszu, Toruniu, Lidzbarku Warmińskim, Dobrym Mieście, Olsztynie. Było wspaniale.

Na 200-lecie Konstytucji 3 Maja wystąpiliśmy w Wilnie ze specjalnym programem. Potem koncertowaliśmy z Warszawską

Orkiestrą im. Stanisława Moniuszki, również w Wilnie. W Czeszochowie wystąpiliśmy z okazji Dnia Hutnika, a w Kolobrzegu — na Festiwalu Piosenki Żołnierskiej. Zaproszono nas na Złot Sibiraków do Wrocławia. Współpracę z Litewskim Funduszem Miłosierdzia wyjeżdżaliśmy parokrotnie do Polski, gdzie zbieraliśmy dary dla potrzebujących pomocy mieszkańców naszej republiki. — Robicie się „eksportowym” zespołem. — Najchętniej jednak koncertujemy „dla swoich”. Np. ostatnio ksiądz Józef Aszkiewicz zaprosił nas do Parafii Turgielskiej. Bardzo cieszymy się z tego wyjazdu i mamy zamiar te kontakty kontynuować. Natomiast w przyszły piątek, sobotę i niedzielę chcemy wyruszyć do Polaków na Białorusi. Świri, Narocz, Gleboke itd. Odwiedzimy tamtejsze parafie, koła Związku Polaków. Halina JOTKIAŁO

NA ZDJĘCIU: to „Wilniuki”: Grzegorz Jurgiewicz, solista i konferansjer Tadeusz Orszewski, solista Kazimierz Moroz, akordeon i śpiew Jarosław Hajdukiewicz, Pan (pierwszy z prawej) już nie uczesza do zespołu, ale za to jest skrzypka Jan Skrobot (Junior). Fot. archiwum

Zona wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Marilyn Quayle miała własny program wizyty na Litwie.

Przed obiadem w wileńskiej restauracji „Stikliai” gość zajął do znajdującego się obok sklepu firmowego „Dovana”. A propos w jego lokalu mieści się też salon litewsko-amerykański wapi handlowy „Ando”. Pani Marilyn Quayle kupiła burzynytny naszyjnik. — Właścicielem „Stikliai” wreczyli wysokiemu gościowi wianek orchidei. W jednej z sal restauracji Marilyn Quayle zjadła obiad wspólnie z żoną przewodniczącą Rady Najwyższej Cziną Ruczyte-Landsbergiene.

Oświadczenie

Niech wolno mi będzie za pośrednictwem waszej gazety podziękować wszystkim zespołom pracowniczym Nowej Wilejki, organizacji LDPP i innym, które wysunęły moją kandydaturę na deputowanego do RN RL i przeprosiły me, drodzy przyjaciele, że zawiódłem tak wysokie wasze zaufanie. Uczyniłem to z następujących przyczyn. — Jak wiecie, założyłem tygodnik „Opozycja”, którym przynosię wielką korzyść wszystkim siłom opozycji w walce o prawdziwą demokrację w niepodległej Litwie.

Jestem pisarzem i moją twórczością zająłem o wiele więcej na rzecz litewskiej literatury, kultury i duchowości budując wolne słowo, niż przesiadując w parlamencie, w którego skuteczność, wciąć jeszcze nie wierzę i którą, moim zdaniem, z innymi partyjnymi ambicjami i wasni po-

winen przekształcić się w wykonawcę woli narodu. Rezygnując z kandydatury proponowałem dla PFL aby jako kandydata w tym okręgu zgłosił Marijonas Wisakwiczius, przewodniczący Komitetu federacji Woiłnych Związków Zawodowych jako wybitnego polityka i aktywnego obrońcę interesów ludzi pracy przeciwko samowoli i nieprzeziębieniu istaw przez obecne władze.

Prócz tego zafatowałem się że będę mężem walcie wyborców sakawicziusa w walce o wolność i niebezpieczeństwo, energiczniejszego najbardziej wyprobowanego kandydata, który mógłby reprezentować robotników Nowej Wilejki i mieszkających tu przedstawicieli innych narodowości. Jestem do człowieka nie mającego uprzedzeń narodowościowych, do człowieka i stanowiącego samodzielną i stanowczą w swych demokratycznych przekonaniach. Z szacunkiem Yutaitas PETKEVICIUS

1106

Myślę, że firma będzie istniała"

— mówi... przewodniczący? dyrektor generalny? prezes?

A tak naprawdę to Juozas Pažusis, tymczasem netytułowany szef firmy rolnej „Wilejkiškis” w rejonie Wileńskim. Tu, jeszcze po reformie, nazywają go przewodniczącym...

Swoją karierę kolchozową rozpoczął jako traktorzysta, potem został brigadą agronomem. Wierzył w wspólną pracę, która ma pokonać niedostatek i zafaczenie. Już jako przewodniczącego kolchozu doszedł do wniosku: „W kolchozie nie ma miejsca dla „zaprogramowanego” w ten sposób, aby poddać nacisk rozprawę większych i mniejszych naczelnych zmuszając główną masę do pracy za grosze.

Został przewodniczącym kolchozu pod względem gospodarstwa. Próbował wprowadzać wszystkie „innowacje”, różne reformy. I coraz bardziej przekonywał się: organizacja zespołowej pracy i wyprodukowanie za nią w zastępstwie formach obliczone na najemników i ich wierzchników. Ale nie na gospodarza. Na inicjatywę uważał się wyłącznie w ramach ustawy, instrukcji, zarządzeń „odgórnych”. Zadaniem obliczonego do kilograma, a nie do kopiejki.

Gdy wyjaśniła się niepełność gospodarczo-rolniczego w zatwierdzonych ramach, wpadł na pomysł: oddać kolchoz spółdzielni dzierżawcy. Nie „obcym”, lecz utworzonym z własnych chłopów i specjalistów. Na przykład, dojrą biogazownię. Mechanizator — po oddaniu kolchozu staje się przedsiębiorcą, sporządzającym umowy, dokonującym wzajemnych rozliczeń.

Wtedy, 4 lata temu, Juozas Pažusis nakłonił na opór wierzchników: sze-

regowi pracownicy przyzwyczaili się do roli wykonawców rozkazów, specjaliści uważali zaproszenie do spółdzielni za „degradację stanowiska”. I nikt nie chciał podejmować się odpowiedzialności za siebie, za przebieg spraw, za losy ludzi i produkcji... Ale niebawem ludzie zrozumieli, że forma spółdzielca usuwa jeden z najgłośniejszych hamulców dotychczasowej organizacji produkcji — ograniczenie zarobków. Wszystko, co spółdzielnia wytwarzała ponad ustaloną sumę, zapisano w umowie, pozostawało do całkowitej jej dyspozycji i wydawano na mocy decyzji jej członków: na rozwój produkcji albo podniesienie zarobków.

Pracowaliśmy jako „kolchoz”, lecz działaliśmy już inne prawa — mówi dziś Juozas. — Jak i poprzednio, gospodarstwa zawierały umowy z kombinatem mięsny i mleczny, organizacjami rejonowymi, ale zarobki wszyscy otrzymywali tylko zależnie od zysków. Spośród 45 specjalistów pozostało 12, reszta „przekożowała” z gabinetów do bezpośredniej produkcji. Prędko zaczęły powstawać nowe odcinki, dające przestrzeń inicjatywie.

...4 lata temu rozmawiałem z pewnym budowlanym w tym kolchozie. Był zaniepokojony i jak się wydaje, nie bez racji. Wszak brigada budowlana jak gdyby nie mogła przekształcić się w spółdzielnię albo wziąć coś w dzierżawę. Całkowicie bowiem zależała od tego, czy kolchoz potrafi wystarczyć do fundusze na budowę, materiały, projekty...

A dziś? Ta sama brigada zaopatrzyla się w nowe technologie: sami produkują cegły, bloki keramzytowe i

betonowe! W roku ubiegłym na zamówienie innych spółdzielni wykonała prace budowlane wartości 3 mln rubli i uważa, iż w tym roku zbuduje nie mniej.

Wtedy, w 1988 r., zakładano pierwsze kamienie w podwalny fermy zwierząt futerkowych. Pamiętam, wówczas napisałem: nieprędko wilejkiškis skórki ukąsą się na aukcjach międzynarodowych. Dziś wyprawiane są aż na południu Europy. Wracają na Litwę i przedsiębiorstwa wileńskie szły z nich modne rzeczy, sprzedają je za granicę. Nie do wiary? Ale na własne oczy widziałem dokument o utworzeniu wspólnej z Małtą firmy, której dyrektorem generalnym jest Jonas Stakelskis, a prezydentem — Juozas Pažusis. Za pierwszą walutę, jaka wypłynęła do jej dyspozycji, nabyło urządzenia do własnego oddziału kuśnierskiego.

Problemy prywatyzacji

Co zaś dzieje się na polu, w fermach? Odpowiedź jest krótka: w ciągu 4 lat zyski się potroiły. Przy pomnie, że sprawozdawczość prowadzi się tu na podstawie zysków. Reszta — to sprawa gospodarzy, członków spółdzielni. A jedno pole daje już plony w walucie.

Chodzi o to, że po utworzeniu spółdzielni specjalizującej się w produkcji zboża, ziemniaków, pasz do dyspozycji kolchozu pozostała zaledwie jedna 50-hektarowa działka. Za ogólną zgodą wykorzystano ją jako nasienne i doświadczalną. W roku ubiegłym postanowiono 12 ha obsiać lnem. Z plonów przetworzonych w Ukmerge uzyskano 20 tys. m² tkanin. Wykonano z tego obrusy. Cieszy się ogromnym powodzeniem w sklepach wtokich...

Jeden z miejscowych fermerów (Wacławas Jasinskas pracuje w spółdzielni budowlanej, ale wziął ziemię i gospodaruje) również obsiał lnem 14 ha. Plon też przetworzył w Ukmerskim Zakładzie Lniarskim. Natomiast sam zdecydował, co

ma robić z płótnem. Jeżeli postanowi sprzedać za granicę, to firma jest do jego usług.

Kolchoz stał się firmą, do niej należą spółdzielnia, a spółdzielnia to kto? Najemni pracownicy? Ależ nie — fermerzy! Mający całkowite prawo do dysponowania owocami swej pracy.

Zamierzono tu do 1 kwietnia uczynić wszystkich właścicielami ziemi. Zakończyć prywatyzację. Przypomnę, że przeciw spółdzielni dotychczas uważane są za dzierżawców i ziemi, i budynków. Postanowiono wykupić je za czeki inwestycyjne i gotówkę, a następnie przekształcić w zamknięte spółki akcyjne.

— W przeszłości wasze spółdzielnie uważano za „nielegalne”, gdyż nie były zarejestrowane jako osobne przedsiębiorstwa. Osiadła je firma-kolchoz. Spółki akcyjne otrzymają własną pieczęć i konto w banku, więc firma nie będzie potrzebna? — zapytuje J. Pažusis.

— Agrofirma będzie istniała właśnie dlatego, że jest potrzebna — odpowiada. — Spółki akcyjne zrzeszają się celem rozwiązywania spraw socjalnych. A zaopatrzenie? Wdrażanie osiągnięć nauki, ekologia? Słowem, jestem przeswadczyony: gdyby teraz zniknęła nasza firma, to spółki akcyjne bezwzględnie założą taką samą. Agrofirma nie jest nadbudową rozkazodawczą, lecz pomocnikiem, ośrodkiem świadczenia usług.

Spółki akcyjne, mówi dalej J. Pažusis, przede wszystkim zajmują się produkcją. Zwiększaniem produkcji są zainteresowane tylko wtedy, gdy każdy ich członek jest pewien, że będą zyski. Gra tu rolę koordynacja działań, pomoc specjalisty, prawnika, zaopatrzeniowca. Powiązania — od Niemiec do Tiumenia. Istniejmy, dopóki pomagamy gospodarzom w osiąganiu zysków. Toteż sądzę, będziemy istnieć. Raczej pod nazwą „stowarzyszenie spółek akcyjnych i fermerów”.

Wilejkiškizkanie z wiarą spoglądają w przyszłość. Wspominają „rozrachunek gospodarzy w granicach funduszy”, „inicjatywę w ramach rozkazu” i „samodzielność według paragrafów instruk-



cji” jak coś b. powolnie dalekiego. Cztery lata temu po utworzeniu nie pojętych dla ortodoksu spółdzielni dzierżawców, faktycznie przekazali w ręce pracowników cały majątek. Zaczęli żyć „na gospodarstwie”, za kapital. Tylko formalnie „nie był on ich”. Więc prywatyzację powitali tu przygotowaniu i zorganizowani. Wcześniej posiadli uprawienia prawne do kapitału, ale nie było stosownych ustaw. Za to w trudnym okresie przechodzenia całej republiki na nowe tryby niczego nie stracili, wiele zyskali, w tym również kontakty i zaufanie partnerów.

...Jeszcze jeden przykład. Wygryaliscie kiedyś na loterii? Nie? Więc zrozumcie. Firma niemiecka miejscowemu fermerowi Petrasowi Preitikasowi dostarczyła bezpłatnie, „za dziękuję” linie mleczną na 20 krów — z chłodniami i innymi ugodnieniami. Natomiast agrofirma zapewniła pomieszczenie dla tej linii.

Wyjątkowy przypadek... Nie. Reklama o dalekosiężnych celach. Agrofirma (w niedalekiej przyszłości — stowarzyszenia) stawia sobie za cel przekształcenie swoich klientów w zamownych fermerów. Natomiast firma niemiecka nawet we śnie widzi, jak dostarcza im swoją produkcję. Gwoli reklamy, aby pokazać towar w działaniu, wytypowano jednego z mocnej wspólnoty. Zatem przypadek — wcale nie wyjątkowy.

Jakkolwiek jest, Petras odczuwa wielkie zadowolenie.

Jurij SOBILIS

NA ZDJĘCIACH: J. Pažusis; gospodyni niemieckiej linii mleczarskiej R. Preitikasowiene.

Fot. W. Charin



UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ
Nr 65 Z 31 STYCZNIA 1992 R.
O TRYBIE PRZEJĘCIA ZIEMI PRYWATNEJ
PRZEZNACZENIA ROLNICZYM DO FUNDUSZU
ZIEMI PAŃSTWOWEJ I ROZLICZANIU SIĘ
Z WŁAŚCICIELAMI

Republiki Litewskiej, w życie uchwałę Rady Republiki Litewskiej z dnia 25 lipca 1991 r., „O trybie przejścia w życie ustawy „O reformie gospodarstwa rolnego”.
1. W celu przeznaczenia rolniczym do funduszu państwowego, jeżeli w ciągu roku wiosną lub

jesienią po sprzedaniu działki nie zaczynają korzystać z niej zgodnie z przeznaczeniem docelowym dla produkcji rolnej, ziemia orna jest nie zasiana lub nie uprawiana jako ugor, łąki, pastwiska i obszary traw wieloletnich nie są wykorzystywane jako pastwiska i koszone bądź nie przestrzega się ustalonych ograniczeń użytkowania ziemi;

1.2. Ziemia nabyta dla działalności rolniczej przed upływem 5 lat od chwili jej nabycia zostaje

przekazana, oddana w zastaw lub wydzierżawiona z wyjątkiem przypadków, gdy ziemię sprzedaje się lub dzierżawi, jeśli właściciel stracił zdolność do pracy, wybrany został do państwowych organów zarządzania, pełni służbę czynną w ochronie kraju bądź w innych przypadkach ustalonych przez rząd Republiki Litewskiej.

2. Po przejściu do właścicieli ziemi do funduszu ziemi państwowej, kompensuje się im wartość ziemi zgodnie z ceną ziemi na dzień nabycia działki lub sumę wpłaty za wykup ziemi, a w cenach realnych — wydatki na zwiększenie wartości ziemi. Kompensatę za ziemię przyjętą do funduszu ziemi państwowej wypłaca się właścicielom w ciągu trzech miesięcy. W ubieganiu

się o niewypłaconą kompensatę stosuje się ogólny termin przedawnienia powództwa.

Gdy do funduszu ziemi państwowej przejmie się ziemię nabytą na aukcji, jej właścicielom kompensuje się wpłaconą na aukcji cenę ziemi bez zwrotu opłaty rejestracyjnej członka aukcji.

Kompensatę wypłaca się ze środków funduszu reformy rolnej. Spory w związku z kompensatą za ziemię, przejmowaną do funduszu ziemi państwowej rozstrzygają sądy.

Jeśli na działce, przejmowanej do funduszu ziemi państwowej są budynki, właścicielowi i jego rodzinie zgodnie z prawem zachowuje się prawo własności do domu mieszkalnego z przyległo-

ściami, innego mienia oraz części działki obok budynków.

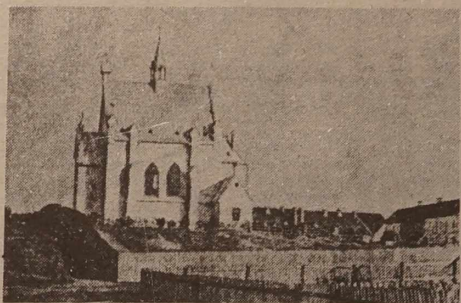
3. Sprawy przejścia ziemi państwowej rozstrzygają i część kompensatę ustalają gminne służby reformy rolnej zarządu rejonowego lub miejskiego bądź czyni się to na wniosek rady gminnej.

4. Tryb przewidziany w niniejszej uchwale obowiązuje też o osoby fizyczne, posiadające prawo własności do ziemi o przeznaczeniu rolniczym, dla których zgodnie z wstępnymi projektami regulacji rolnej reformy rolnej w celu założenia gospodarstwa indywidualnego na ich życzenie ziemia przekazana była jedynie do użytku.

Premier Republiki Litewskiej
G. WAGNORIUS

Sierocie Ty będziesz potrzebny

Jest to motto „Pamiętki”, wydanej drukiem przez oficynę J. Zawadzkiego w 1913 r., z okazji poświęcenia nowo zbudowanej wówczas starostwie ks. Karola Lubiańca kaplicy pod wezwaniem Opatrzności Bożej w Wilnie, Starej na przedmieściu Nowe Zabudowania, popularnie zwanym Nowostrojka, przy zbiegu ulic Dobrej Rady i Wesołej, Dlaczego właśnie w tym miejscu?



zpełnienia i niektórych zmian organizacyjnych przez ministerstwo spraw wewnętrznych ustawę konfirmował wiceminister spraw wewnętrznych Zolotariew.

Towarzystwo miało na celu m.in. dostarczenie dzieciom opieki obywatelskiej w szczególności mieszkającym na przedmieściu Nowe Zabudowania, w wieku od 4 do 16 lat, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej (ograniczenia narodowościowe wprowadziły władze, najprawdopodobniej obawiając się wpływu polskości lokalu i utrzymania w ochronie oraz nauki rzemiosła i „tobót” ręcznych.

Initiatorem i właściwym założycielem Towarzystwa Serca Jezusowego był ks. kanonik Karol Lubianiec, inspektor wileńskiego seminarium duchowego, który na ten cel ofiarował należącą do niego własność, zwaną „Zachęta”, na przedmieściu Nowe Zabudowania między ulicami Dobrej Rady, Wesołą i Karną, Myśl ks.

Lubianca znalazła poparcie ludzi dobrej woli i dzięki ich ofiarności udało się zebrać 9400 rb. w gotówce na rozpoczęcie budowy własnego gmachu na przytułek. Z czasem zbudowano ochronkę, warsztaty i świetlicę pod wezwaniem Opatrzności Bożej, wznoszącą się na wzgórzu ponad gmachami ochronki.

W starszatach chłopcy uczyli się stolarstwa, tokarstwa, szewstwa, krawiectwa, ślusarstwa, produkcji instrumentów muzycznych, wikliniarstwa, ogrodnictwa i in. zawodów. Dziewczęta pobierały naukę w zakresie szycia, kucharstwa, prania bielizny, pończosznictwa, haftu, robót kościelnych i in. Otworzono własną młecznarnię pod nazwą „Zachęta” i pieczono chleb na sprzedaż.

Na Pierwszej Krajowej Wystawie Przemysłu Drobniego i Sztuki Ludowej w Wilnie w 1913 r. zakłady Towarzystwa „Domu Serca Jezusowego”, w których pracowali setki dzieci, zostały nagrodzone wielkim medalem srebrnym. Reprezentowały one wyroby stolarskie — meble, ołtarz; ślusarskie, mosiężne dęte instrumenty muzyczne; obuwie, bieliznę, wyroby pończosnicze, kapy, ornaty.

22 października 1913 r. odbyło się uroczyste poświęcenie kaplicy Opatrzności Bożej, zbudowanej w stylu gotyckim. Tutaj działyta wychowywana była w znajomości Boga i Jego przykazania oraz jednocześnie uprawiana do pożytecznej pracy w społeczeństwie. Stąd w ciągu lat działalności Towarzystwa „Domu Serca Jezusowego” wyszło wielu zanych wilnian.

Obecnie kaplica pod wezwaniem Opatrzności Bożej, wzniesiona na początku XX w. z datków społeczności polskiej Wilna, jest czynną świątynią. Odbywają się tu również nabożeństwa w języku polskim.

Jerzy SURWIEŁO

NA ZDJĘCIACH: widok kaplicy Opatrzności Bożej w 1913 r. i obecny w stanie odnowionym.

Fot. i repr. W. Charin



Punkt widzenia

A jak będziemy bogaci...

Przeprowadziłam na własną rękę eksperyment: w dniu 25 stycznia (sobota) do skrzynki na Pocztę Główną wrzuciłam dwa listy zaadresowane do redakcji. Muszę zaznaczyć, że na obu skrzynkach figuruje tam napis: korespondencja jest wybierana co godzinę. Byłam święcie przekonana, że już w poniedziałek listy znajdą się w redakcji przy al. Laiswes 60, Niestety. Czekam więc cierpliwie. Minęły ostatecznie dni stycznia i nic. Wreszcie w dniu 4 lutego (wtorek) listy dotarły do redakcji.

He! wędrowały z jednej ulicy wileńskiej na drugą! Otóż, proszę Państwa, równiutko dziesięć dni.

Przypomniał mi się przy okazji telewizyjny raport z jednego z urzędów pocztowych któregoś państwa zachodniego. Nie jest istotne którego, bo przypuszczalnie wszystkie tam jednakowo pracują. Otóż ambicją personelu tego urzędu jest dostarczenie listu lub przesyłki w tymże dniu, najwyżej — nazajutrz. Ale nie z jedynej ulicy, np. Londynu, na inną, tylko z Londynu do Sydney, Fantastka!

Kiedyś gdy jeszcze urządowałyśmy przy Mostowej, pamiętam, że nieraz cytelnicy telefonowali, że rano idąc do pracy wrzucili do skrzynki pocztowej list do redakcji. Wieczorem z reguły mieliśmy go.

Warte przypomnienia, że wówczas (i długo jeszcze potem) znaczek pocztowy kosztował 4 kopiejki, a pracownicy poczty otrzymywali grosze i mimo wszystko jakos był większy porządek. Dziś taryfy pocztowe rosą w tempie zawrotnym. Wysłanie listu na terenie miasta kosztuje już 70 kop. Czyli im drożej — tym gorzej!

Wracając do tych dwóch listów. Na obu stoją po dwa stemple Poczty Głównej: 27 stycznia i na odwrocie 28 stycznia. Dalszej ich wędrowki na al. Laiswes nie potwierdza żaden znak. Zresztą te dwie koperty nie stanowią wyjątku. Przyjrzałam się stemplom innej korespondencji. Listy z Wilna do Wilna „idą” z reguły dekadę. Dłużej niż z Paryża.

Rozumiem, że obecnie nie możemy wysłać z Wilna przesyłki do USA czy Izraela (bo wędrują one przez Sankt-Petersburg, że cała korespondencja z Zachodu do Litwy idzie przez Moskwę, a Rosja żąda za usługi pocztowe dolarów, ponieważ nie mamy dotychczas bezpośrednich kontaktów pocztowych, bo brak nam

własnej waluty itd. Nie można jednak zrozumieć, tak długo stoi na przeszkodzie krytycy i nergetycznij Rzeczypospolitej, by jak dotychczas nie było nam paliwa. A może pocztowcy chcą w ten sposób dowiedzieć, że musimy płacić (tenżeże) drożej za usługi pocztowe? W każdym razie ewentualnie tych naszych autorów uproształibyście Państwo uprzejmie i dostarczyć nam materialny stempl do redakcji, bo z poczta nie ma wiadomo.

Może warto więc, by uszyty pocztowe ogłoszy otęplane, na terminy dostarczenia korespondencji nie odpowiadamy.

Podobnie jak to uczynili transportowcy. Jak wiadomo, na przejazd trolejbusem lub autokarsem płacimy 80 kop., czyli 3-4 krotnie drożej niż przed paroma rokami. Natomiast osoby odpowiedzialne za stoickim spokojem oświadczyają publicznie, że z komunikacją jest źle i będzie jeszcze gorzej, i prawdopodobnie jeszcze drożej.

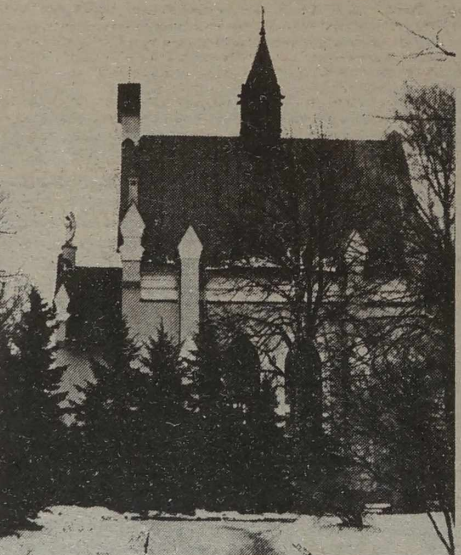
A teraz zupełnie z innej beczki. Otóż, niedawno w podwórzku przy ulicy Rudnickiej i zgromadzili się przedstawiciele Wileńskiej Wspólnoty Żydowskiej, by odsłonić tablicę pamiątkową na tym domu dla pamiętności 1200 Żydów, którzy z tego podwórka 3 listopada 1941 roku wyruszyli na śmierć. Podobna tablica pamiątkowa odsłonięta została przy ul. Listopadów, gdzie w czasie wojny znajdował się więzienie wileńskiego getta, z którego ponad 2 tys. więźniów zgineło w Ponarach.

Przy okazji odsłonięcia tablicy deputowany do RN R. E. Zingeris zaznaczył, że jest to początek upamiętnienia wszystkich miejsc na Litwie związanych z historią i kulturą żydowską. Inicjatywa organizacji społecznej godna wszechstronnego poparcia i naśladowania.

A my? Nie możemy zmienić rosyjskiej tablicy na domu Stanisława Moniuzki, który na niej nadal się nazywa „Moniuzka”. Nie potrafimy im zrobić, żeby Dom-Muzeum Adama Mickiewicza w zalku Bernardyńskim wreszcie był czynny.

No cóż. Teraz podobno wśród wilnian popularność zdobywa listosy: dobry Polak — to Polak bogaty. Czy nie obowiązująmy przypadkiem, że jak się tu wreszcie wzbogacimy, nie będziemy mieli czego chronić.

Halina JOTKIALO



Nowości wydawnicze

Ognisko oświaty w latach próby

I znowu wielki rarytas dla prawdziwych miłośników Wilna, jego dziejów. Dzięki uprzejmości pani Anieli Dzieciwolskiej i Łosiowej z Warszawy możemy dziś zaanonosować edycję godną największego podziwu i pochwały. Zdajemy sobie sprawę, że będzie ona raczej u nas trudno osiągalna, bowiem nakład wynosi zaledwie 800 egzemplarzy.

Książka nosi tytuł „Wilno jako ognisko oświaty w latach próby. Świadectwa o szkole lat 1939-1945” i ukazała się nakładem Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, Oddział Białoostki oraz Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, Wydział Humanistyczny. Edycja

z serii „Non omnis moriar” w ramach Biblioteki Pamięci i Myśli i materiały do niej zebrany oraz zredagowały Elżbieta Feliks i Marta Skorko-Barańska. Nk. w wtytułowej Bibliotece ukazała się wkrótce także pozycja „Państwowe Liceum im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Wilnie (1938-1939)” autorstwa Anieli Ulńskiej; „Grodno walcząca”, wyd. II rozszerzone Jana Siemińskiego; „Rapsoydy litewskie” Zofii Bohdanowiczowej.

W słowie wstępnym redaktorzy wydania piszą m.in. „Przez długie dziesięciolecia ramy społeczne polskiej pamięci narodowej znajdowały się pod naciskiem ideologów PRL pragnących

wymazać z naszych dziejów świadectwa walki o przetrwanie polskości na ziemiach wschodnich, które na skutek paktu Ribbentrop-Mołotow znalazły się po 17 września 1939 r. pod okupacją sowiecką.

I oto teraz, gdy nadszedł czas dawania świadectwa temu, kim byli i są ludzie tamtych stron — dorastający w sercu polskości na pograniczu kultur — jest już tak bardzo późno. Tytuł świadectwo odeszło. Tytuł faktów znalazło się w pamięci żyjących. Tak trudno odzwierać przeszłość z wydobycywanymi na jaw i późniejszemu gromadzonej dokumentów i wspomnień, niepełnych i często nie dość rozświetlających se-

dną sprawę”.

Czytając kolejne rozdziały tej książki świadectwa autentycznych losów wilnian należy schylić głowę przed ich postawami patriotycznymi, przed prawdziwym umiłowaniem swego miasta, przed ich świadomością roli przypadającej oświacie i wychowaniu młodzieży, przed godnością z jaką powitali trudne próby lat wojennych.

Jak pisał autorki we wstępie: „Wojenne losy Wilna i Wileńszczyzny okazały się — na ile losu całej Polski — szczególnie tragiczne. Doświadczyszmy nawały bolszewickiej (tzw. pierwszego sowietu) mieszkający tamtej ziemi przechodzili przez ok-

resy kolejnych okupacji w poczucie stałego zagrożenia ze strony coraz to innych agresorów, mordowani i represjonowani na swojej ziemi lub wywiezieni odwiecznym polskim stankiem na Wschód. W każdej rodzinie był ktoś uwięziony, zabity, zaginiony (odnaleziony często po latach na Litwie Karyńskiej)...”

Świadkiem tamtych wydarzeń ocalałym od zapomnienia ludzi — sprawą związane z sytuacją — szkolnictwem średnim ogólnokształcącym Wilna i Wileńszczyzny podczas lat 1939-1945 mówią o rodnych podziwów postawach nauczycieli i uczniów o tragicznych losach wielu z nich. Mocno to były ludzie. Historia tak pokierowała, że Wilno na nowo się utraciło ich. Jest to sprawa nieopowietwana.

„Więź” o sprawach polsko-litewskich

Nasze wywiady

Przetłamanie barier

Rozmowa z filozofem, pracownikiem naukowym Uniwersytetu Jagiellońskiego Bohdanem SZLACHTĄ

Dopiero niedawno dotarł do nas nr 10 miesięcznika „Więź”, synonwym wciąż jeszcze intrygującym tytułem na okładce — „Polacy i Litwini”. Jakoż budzi on duże zainteresowanie, sądzi, zarówno czytelnika w Polsce, jak też w Litwie. Prawie cały poświęcony jest stosunkom polsko-litewskim zarówno w kontekście historycznym, jak też współczesnym. Każdą w nim bez wyjątku publikację niewątpliwie warto przeczytać, w szczególności — „Cena suwerenności” Marka Zielińskiego, „Historia i polityka” Piotra Lossowskiego, artykuł „Litewskie szanse i polskie możliwości” (to to właściwie wypowiedzi uczestników dyskusji polsko-litewskiej na konferencji odbytej latem 1991), wreszcie — „Litwa — problem polityczny czy moralny?” Jerzego Marka Nowakowskiego. Jak też — wrażenia wyrażone w Wilnie („Wielki Tydzień w Wilnie” Dariusza Filara i „Wileński spotkania” Krzysztofa Dybka).

Ten, kto wcześniej (latem 1991) nie miał okazji zapoznać się z mądrą, głęboką refleksją wielkiego pisarza polskiego Tadeusza Konwickiego („Fenomen Wilna”, drukowaną na łamach naszego dziennika) na możliwość uczynić to teraz zdobywszy właśnie ten — nr 10 „Więzi”. Zamieszczono tu także wypowiedź historyka litewskiego Sigitasa Jelegewicziusa pt. „Odpowiedzialność historyków i ich możliwości”. Do stosunków niedawnej historii w dziejach obu narodów odnosi nas także publikacja Jagody Herik „W kręgu krajowców polskich”.

Osobny rozdział jest poświęcony spotkaniu Ojca Świętego z Litwinami w Łomży (5 stycznia 1991), zamieszczono tu przemówienie Jana Pawła II oraz słowo powitalne kardynała Wincentasa Sladkewiciusa.

Wspomniany numer „Więzi” zapoznaje także czytelnika z piśrzem litewskim przysięgającym na obczyźnie — Sauliusiem Tomaszem Kondrotasem (przedruk rozmowy z nim z lamów litewskiego „Atgimimas” oraz tłumaczenie jego utworu pt. „Kolekcjoner”).

„Za suwerenność płaci się wysoką cenę. Litwa wie o tym dużo lepiej od innych. Ten mały naród tracił swoją niepodległość, a potem ją odzyskiwał, za każdym razem niepewny, jak długi przyjdzie mu tym razem żyć wolnym. Z niepewnością rozdziło się poczucie zagrożenia, lęk, niekiedy kompleksy. Litwini są odważnym narodem, ale na ich nieszczęście wieleokrotnie mniejszym od sąsiadów. Litwa w obronie zawierała sojusze, które zapewniały przetrwanie, ale niszczyły litewską tożsamość. W rezultacie nie można jednoznacznie rozstrzygnąć, nawet po wiekach,

co było lepsze, próbować sprostać wyzwaniu krzyżackiemu i tatarskiemu, czy zawrzeć przymierze z sąsiedzką Polską? Temu ostatecznie Litwini zawdzięczają współudział w stworzeniu wielkiego państwa regionu, ale i utrata swojej elity, która spoliżona odeszła od własnej tradycji. Krzywda, jaką poniosła Litwa, ból wielu jej obywateli do dnia dzisiejszego. Mało, kto z Polaków rozumie litewski lęk, który wypływa z historii. Jeszcze mniej spośród nas potrafi spojrzeć na siebie z dystansem i w litewskich obawach wobec Polski rozpoznać własny strach przed silniejszą. Polska opieka nad Litwą przypomina czasami nieumiekanie przeważaj i rosyjską dominację nad całym regionem środkowoschodnim. Tym, co się zachęca i nie bez racji przypomina pokojowy charakter jagiellońskiej ekspansji. Charakterystycolle,

Na polskich łamach

warto zwrócić uwagę na skutki historyczne. Te liczą się najbardziej, a bilans jest nierównomierny dla obydwu stron, chociaż korzyści czerpał również i Litwini. Czy jednak proporcjonalnie wobec swego wkładu, a nade wszystko oczekiwań?

Warto sobie zadać także pytanie, bowiem nie tylko z nacjonalizmu wynika próba litewskiego rewizjonizmu wobec przeszłości. Też wspólne wydarzenia co innego znaczą w historiografii obydwu narodów. Różnice interpretacji są powodem do sporów i oskarżeń o niewdzięczność, chociaż w gruncie rzeczy wskazują jedynie na błędy popełnione w budowaniu przed sześćdziesiątami latami wielonarodowej monarchii szlacheckiej. Dada ona jedność kosztów rezygnacji z własnych celów politycznych. Po latach Litwini próbowali odzyskać stracone pole. Polska im w tym nie pomogła, chociaż zdarzali się Polacy, którzy dobrze rozumieli litewski problem. Byli gotowi ustąpić ze swoich racji w imię ułożenia z Litwą dobrych stosunków. Dobrze jest pamiętać o tym dzisiaj, gdy zarówno Polska, jak Litwa odzyskują suwerenność i w dążeniu do demokratycznych ideałów na nowo projektują własne państwa. Łatwo wtedy porządzić się od nowa w resentymencie i zniechęcać przyszłość odwołaniami do historii, która w tym przypadku częściej dzieli, niż łączy, i utrudnia sąsiedztwo”.

Jest to początek pierwszej publikacji, która całą „Więź” ot-

wiera, pióra Marka Zielińskiego („Cena suwerenności”), która bynajmniej całej „Więzi” nie chcemy zamknąć, tylko — zachęcić do przeczytania tego numeru w całości. Każdy tu coś dla siebie znajdzie. A propos — my także coś tam dla siebie znaleźliśmy.

„Zaskakującą czasem są także reakcje wykształconych rodaków. Osoba z doktoratem (co prawda robionym w Moskwie, ale przecież nie mogli się oni doktoryzować w Oksfordzie czy Heidelbergu, a nawet w Warszawie i Krakowie) była niezadowolona ze zmiany orientacji „Kuriera Wileńskiego”. Twierdzi, że także inni znajomi komentują zmianę poglądów tych dziennikarzy następująco: „Dawni byli prosowieccy, teraz są projadulowscy, a powinna być gazeta reprezentująca tylko stanowisko Polaków”. A przecież to nonsens taki (pisze dalej Krzysztof Dybkałk w swoich „Wileńskich spotkaniach”) jak twierdzenie podczas okupacji hitlerowskiej, iż nie odpowiadał nam orientacja na Berlin ani na Londyn, lecz chcemy mieć własną lokalną.

Skoro wspominamy „Kuriera Wileńskiego”, to parę zdań o polskiej prasie na Wileńszczyźnie. Na ile poglądy wypowiadanych przez dużą część tamtejszej społeczności polskiej — prezentują gazetę zdrowy rozsądek i przywołują poziom kultury politycznej. Po tym, co słyσαμε wcześniej w kraju o zachowaniach politycznych polskich grup na Litwie (i co często słyszę potwierdzało), poglądy wyrażone na łamach czasopism zaskoczyły mnie pozytywnie. Biorąc pod uwagę destrukcyjne skutki komunistycznej przeszłości, trzeba z sympatią podkreślić różnorodność i mnogość polskich czasopism. Żywo redagowany dziennik „Kurier Wileński” podejmuje również ważne zagadnienia określające byt polskiej wspólnoty, ale również informuje o życiu społecznym w Republice Litewskiej. Dwutygodnik „Znad Wilni” redagowany przez poła Okłinczyca osiągnął poziom normalnego pisma o profilu kulturalnym, podobnego do tych w Polsce. Starannie wydawany „Magazyn Wileński”, bogato ilustrowany i szczególnie poczytny w części historycznej, zyskał sporą popularność również na terenie Rzeczypospolitej”.

Dziękujemy!

Alwiła ROLSKA

ZEBRANIE KLUBU ŻAKW

Odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Klubu Żołnierzy AK Ziemi Wileńskiej. Jako prezes Zarządu Klubu złożyłm sprawozdanie z działalności za okres mojej kadencji. Następnie przedłożyłem podanie z rezygnacją z obowiązków prezesa (z powodu stanu zdrowia) i wycofalem swoją kandydaturę wysuniętą podczas wyborów do zarządu ŻAKZW. Na nowego prezesa obrano Mariana Kowana, wiceprezsem został Henryk Siczynski.

Stefan MATUSEWICZ

PANSTWOWE BIURO KONSTRUKCYJNE „ORGTECHNIKI”

VOKB

proponuje:

- za dewizy niedrogie, dobrej jakości kserograficzne kopiami produkcji znanych na świecie firm Minolta, Develop, Agfa z zagwarantowaniem serwisu w terminie 12—15 miesięcy.
- okazynie za ruble naprawę i obsługę kserokopiarek produkcji różnych firm, produkcję lub regenerację bębnow, wałków grzejnych, listew do oczyszczania bębnow i innych części.

Adres: Wilno, Pylimo 54
 telefon 62-30-45; 61-78-32
 telex 261240
 telefax 617832

Organizacja charytatywna

kupi (wydzierżawi) w rejonie wileńskim oraz w Wilnie domy, które będą służyły jako domy zastępcze dzieciom znajdującym się w trudnej sytuacji rodzinnej.

Kontakt: telefon 45-32-79 z rana i wieczorem.

IZA LOBELIJA

organizuje w lutym wycieczki turystyczne:

- dwudniową do Warszawy pociągiem;
- dziewięciodniową do Istambułu pociągiem-autokarem;
- pięciodniową do Grecji samolotem.

Zwracać się: Wilno, Ukmerges 41, pokój 161 od godz. 10 do 18, tel. 35-52-47.

Ekran

LIETUWA — „Streta przyszłości” (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.

HELOS (USA) — „Szansę istnieją” (USA), Kronika Litwy nr 19 o 11, 20, 13, 16, 18, 20, 20. 11. II sala — „Piękno grzechu” (Jugosławia, dla dorosłych) o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

Videocentrum (Włoczek 2) — „Twin Peaks” 14, „Lotr” o 16, 30, „Rzym” o 19.

PERGAL — „Pies policyjny” K-9” (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.

WILNIUS — „Piękno grzechu” (Jugosławia, dla dorosłych) o 11, 30, 13, 15, 16, 18, 15, 20, 30.

LAZDYNAI — „Terminator” (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.

WINGS — „Miranda” (USA, dla dorosłych) o 12, 30, 14, 30, 16, 30, 20, 30.

TAIKA — I sala — „Najlepszy sposób obrony” (USA) o 13, 21, „Commandos” (USA) o 15, 17, 19.

VIDEOSALON — „Melody in love” (USA, dla dorosłych) o 12, 30, 20, 30, „Canon Barbar” o 14, 30, 17, 30.

PLANETA — I sala — „400 ciosów” (Francja) o 11, 20, 13, 20, 15, 20, 17, 20, „Pasja według Andrzeja” (Rosja) o 19, 20. II sala

synjej książki profesora Piotra Lossowskiego na temat ostatnich stu lat stosunków polsko-litewskich. Ocena w oczach Litwinów.

— Czy taka też była pierwsza koncepcja numeru!

— Muszę powiedzieć, że ten numer robiony jest w pewnym stopniu z inspiracji Jana Pawła II. Pierwotna zaś koncepcja była nieco inna, bo miała dotyczyć wyłącznie spuścizny jagiellońskiej, czy Litwini znajdują jagiellońską ideę jeszcze w twierdzą, że wielkim zalem po wienież z z litewskiej strony nie mogliśmy zgromadzić materiałów na ten temat, ponieważ Litwini nie zajmują się tą problematyką. Natomiast bardzo chcą przedstawić swoją współczesność.

— Czy będzie to pierwszy numer „Znak” poświęcony w całości Litwie?

Mielśmy już numer, w którym mówiono o Ukrainie, Białorusi i Litwie, ten natomiast w całości poświęcamy Litwie. Być może, że ten numer — i taki był nasz zamiar — dozna pewnego przełomu w świadomości zarówno polskiej inteligencji w Polsce i na Litwie, jak i inteligencji litewskiej, która może wzajemnie się porozumieć, bo taka jest, jak sądzę, konsekwencja naszego wspólnego zakorzenienia w katolicyzmie.

Sądzę, że z tego numeru może się zrodzić pewien dialog z Litwą, jak i dla stosunków litewsko-polskich. Musimy przełamać te bariery, bo przecież jesteśmy w tym samym miejscu Europy, mamy wspólną historię, przechodziliśmy wspólne cierpienia.

Zyczymy tego sobie nawzajem. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
 Władysław STRUMIELLO

Kalendarium

- * Sobota (8.II) jest 39 dniami 1992 r. Do końca roku 327 dni.
- * Znak Zodiaku — Wodnik.
- * Imieniny: Hieronima, Jana, Piotra.
- * Wschód Słońca — 7.58, zachód — 17.09. Długość dnia — 9 godz. 11 min.
- * Niedziela (9.II)
- * Imieniny: Apolonii, Cypriela, Eryka.
- * Wschód Słońca — 7.56, zachód — 17.11. Długość dnia 9 godz. 15 min.
- * Poniedziałek (10.II)
- * Imieniny: Elwiry, Jacka.
- * Wschód Słońca — 7.54, zachód — 17.13. Długość dnia 9 godz. 19 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 8 lutego zachmurzenie z przelotnymi opadami, lokalne opady gwałtowne. Wiatr zachodni, podmuchowo-zachodni, umiarkowany. Temperatura okolic, gólordziej 0 stopni. Temperatura w nocy 0—5 stopni mrozu, w dzień około 0 stopni. 9 lutego mgła, opady, temperatura w nocy od —4 do +2 stopni, w dzień 0—5 stopni ciepła.

— „Piękność dnia” (Francja), Włochy, dla dorosłych) o 11, 14, 30, 16, 30, 18, 30, 20, 40, „Rosyjska ruletka” (Rosja) o 13.

DRACUSTRY — „Krew, ty, miłość, zemsta!” (Chiny) o 12, 30, 16, 20, 20, 10, „Zamek rycerski” (Rosja, Niemcy) o 14, 30, 18, 20.

AIDAS — „Miłość, miłość, miłość” (2 serie, Indie), Kronika Litwy nr 19 o 14, 16, 18, 20, 19, 40.

AUSZRA — „Majury” (2 serie, Indie) o 10, 30, 13, 30, 16, 18, 20.

TEWYNE — videosalon — „Polejanczy karatej” o 12, „Rosyjski terminator” o 14, 19, „Wier ogólny” o 16, 30.

APTECZKOWY SKARBIEC



LUDOWY ŚRODEK STOSOWANY PRZY ODBIJANIU SIĘ

Niektórzy ludzie wideli sporo przesienię na lekarstwo i ciągle jeszcze placą chcąc się pozbyć pospolitej dolegliwości...

Rosyjska medycyna ludowa zna prosty sposób na to - mleko krowie. Jeśli codziennie będziemy pić...

LUDOWY ŚRODEK NA ZMIĘKNIENIE SKÓRY TWARZY

Jest to woda ogórkowa. Należy pokrajać ogórki na plasterki, włożyć do butelki i zalać wodą...

będzie gotowa. Używa się jej do nawilżenia twarzy. Woda ogórkowa uważana jest za najlepszy środek dla zmiękczania skóry.

MASECZKA DO TWARZY

Jedno surowe żółtko jajka, łyżeczkę do herbaty miodu i łyżeczkę gliceryny wymieszać, namasować tym twarz na dwie godziny...

Telewizja Polska

NIEDZIELA, 9 LUTEGO

— CSFR. Podsumowanie dnia 0.35 — Serwis BBC.

CZWARTEK, 13 LUTEGO

9.50 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie (Sialom kobiet, narty...

PIĄTEK, 14 LUTEGO

10.50 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie (Biathlon - sztafeta kobiet, sanki...

SOBOTA, 15 LUTEGO

8.30 — Program dnia. 8.35 — „Więści” — program redakcji...

Polka stanu wolnego, zamieszkała stale w Polsce, pozna pana do lat 65, posiadającego mieszkanie w Wilnie...

Rocznice tygodnia

10 lutego 1452 r. zmarł Bolesław Świdrygłło (ur. 1370), wielki książę litewski, brat W. Jagiełły.

Edison (zm. 1931), wynalazca amerykański. 11 lutego 1932 r. urodził się Alginatas Mackus (zm. 1964), litewski poeta w USA.

Przed 200 laty, 15 lutego 1792 r. urodził się Fryderyk Skarbek (zm. 1866), ekonomista, pisarz, historyk...



KTO URODZIŁ SIĘ 8 LUTEGO

Niewolnicy nauki lub molo książkowe to najwłaściwsze dla nich określenia. Mają duże zamilowanie naukowe i to determinuje ich życie.

Cechuje ich pesymizm i egotystyczny tryb życia. Wynika to ze zbytńego oddania się pracy kosztownej życia rodzinnego.

KTO URODZIŁ SIĘ 9 LUTEGO

Połączenie nauki z praktyką. Mają szerokie zainteresowanie naukowe i dają do ich efektywnego wykorzystania. Wyróżniają się zdrowym rozsądkiem i rozwagą.

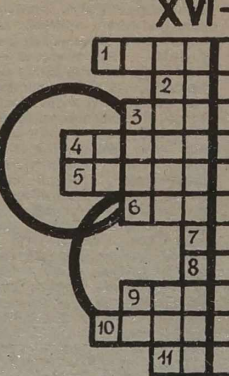
KTO URODZIŁ SIĘ 10 LUTEGO

Chodząca szlachetność. W swoim otoczeniu mają opinię prawych, dobrych i lojalnych. Takimi też zazwyczaj są w istocie. W miłości oraz w przyjaźni są wierni.

14 lutego 1942 r. general Władysław Sikorski wydał rozkaz o zmianie nazwy Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) na Armię Krajową (AK).

LOGOGRYF

„IGRZYSKA ZIMOWE”



Należy wpisać 11 nazwisk mistrzów XV Igrzysk z Calgary. Liter w środkowym pionowym słupku dadzą dodatkowe rozwiązania.

ROZWIĄZANIA ZWIĄZKI Z 1 LUTEGO

Pozłomo: Bacewicz, Himalaje, amper, tremo, riposta, rywna, nadir, arzon, habria, deresz, zapar, radar, kwarc, Konotop, Ordon,

PONIEDZIAŁEK, 10 LUTEGO

10.50 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. (Narty — 30 km. Mężczyzn. Sanki — jednynki. Zjazd mężczyzn).

WTOREK, 11 LUTEGO

10.35 — „Jak cudne są wspomnienia” — serial prod. polskiej. 11.25 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. (Sialom mężczyzn, sanki, skoki do kombinacji norweskiej).

ŚRODA, 12 LUTEGO

10.50 — „Dynastia” — serial prod. USA. 11.35 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. (Biathlon 10 km mężczyzn, sanki jednynki kobiet, narty dowolne — męldy, zjazd kobiet).

PONIEDZIAŁEK, 10 LUTEGO

10.50 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. (Narty — 30 km. Mężczyzn. Sanki — jednynki. Zjazd mężczyzn).

WTOREK, 11 LUTEGO

10.35 — „Jak cudne są wspomnienia” — serial prod. polskiej. 11.25 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. (Sialom mężczyzn, sanki, skoki do kombinacji norweskiej).

ŚRODA, 12 LUTEGO

10.50 — „Dynastia” — serial prod. USA. 11.35 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. (Biathlon 10 km mężczyzn, sanki jednynki kobiet, narty dowolne — męldy, zjazd kobiet).

LOGOGRYF

„IGRZYSKA ZIMOWE”

Należy wpisać 11 nazwisk mistrzów XV Igrzysk z Calgary. Liter w środkowym pionowym słupku dadzą dodatkowe rozwiązania.

ROZWIĄZANIA ZWIĄZKI Z 1 LUTEGO

Pozłomo: Bacewicz, Himalaje, amper, tremo, riposta, rywna, nadir, arzon, habria, deresz, zapar, radar, kwarc, Konotop, Ordon,

PONIEDZIAŁEK, 10 LUTEGO

10.50 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. (Narty — 30 km. Mężczyzn. Sanki — jednynki. Zjazd mężczyzn).

WTOREK, 11 LUTEGO

10.35 — „Jak cudne są wspomnienia” — serial prod. polskiej. 11.25 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. (Sialom mężczyzn, sanki, skoki do kombinacji norweskiej).

ŚRODA, 12 LUTEGO

10.50 — „Dynastia” — serial prod. USA. 11.35 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. (Biathlon 10 km mężczyzn, sanki jednynki kobiet, narty dowolne — męldy, zjazd kobiet).

KURIER Wileński. Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2056, Wilno, al. Laiswes 60. Indeks 67218. Cena 70 kop. (9 kop. akcyza). W Polsce — 800 zł. Zam. 456. Nr rejestracji — 322. Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. Działal: państwa i samorządu (erenowego) — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-78-64, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stoleczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felletonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ. Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Sucezi 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04. PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 12 piętro, pokój nr 1212, tel. 42-60-63.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ. Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Sucezi 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04. PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 12 piętro, pokój nr 1212, tel. 42-60-63.